

# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 150 (1106) A

Koszalin, wtorek, 24 czerwca 1952 r.

ROK IV

## Rośnie fala zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przez załogi koszalińskich zakładów pracy ku czci VIII rocznicy Manifestu PKWN i Zlotu Młodych Przewodników Pracy

Apel załogi fabryki traktorów „Ursus”, buty im. Feliksa Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice” znalazł natchnienie wśród szerokich mas pracujących województwa koszalińskiego. Zewsząd napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych przez pracowników fabryk, zakładów pracy i instytucji dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN.

nie wybudowana we własnym zakresie 3-piętrowej wspinaczki wartości 5.500 zł.

Oprócz zobowiązań zespołowych, podjęto szereg zobowiązań indywidualnych.

Kołodzieje Bronisław Szefer i Bolesław Kunkiel wyprodukują ponad plan 80 kół.

Robotnicy Alojzy Myszak i Piotr Prądzyński zwiększą procent wykonywanej normy ze 187 na 200.

Pracownicy odcinka drogowego PKP Sławno i postanowili przyspieszyć o jeden dzień wykonanie planu za miesiąc czerwca, co przyniesie 1.054 zł. oszczędności.

Referenci produkcji zwierzęcej PGR-ów województwa koszalińskiego na odprawie w CRS zobowiązali się zakontraktować do 1 lipca br. 6.500 szt. trzody chlewnej oraz zwiększyć w czerwcu br. o 7 procent dostawy kontraktowanego żywca.

Pracownicy służby ruchu stacji kolejowej Sławno zobowiązali się do 22 lipca br. zaoszczędzić 50 parowozogodzin, co w przeliczeniu na gotówkę wyniesie 2.500 zł. oszczędności.

Załoga Hielczygłowski Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr. 16 podjęła szereg cennych zobowiązań, które w znacznym stopniu przyczyniła się do przekroczenia planów produkcyjnych w trzecim roku Planu 6-letniego.

Pracownicy działu kuźni i kołodziejni zobowiązali się do 22 lipca wykonać ponad plan 10 wozów gospodarczych typu ciężkiego, wartości 10.650 zł.

Robotnicy i pracownicy warsztatów naprawczych zobowiązali się odczynić socjalistyczną opieką wszystkie obrabiarki, wyeliminować postoje maszyn oraz wyremontować pilot pneumatyczny. Wartość tych zobowiązań wynosi 6.100 zł.

Złotkowie straży przeciwpożarowej podjęli zobowiązania.

Agenci wywiadu amerykańskiego skazani przez sąd NRD

BERLIN (PAP). W Lipsku zakończył się proces 2 agentów wywiadu amerykańskiego Alfreda Marna i Ulricha Winna. Oskarżonym udowodniono działalność dywersyjną na rzecz jednej z zachodnio-berlińskich organizacji dywersyjno-spiegowskich. Oskarżeni dokonali na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej aktów sabotażu oraz dostarczali nazwiska działaczy postępowych NRD, które wywiad amerykański wciągał na swoją „czarna listę”.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy. Zostali oni skazani na karę po 8 lat więzienia.

## Gminy Sławno i Lejkowo przodują w czynie melioracyjnym



Chłopi powiatu sławieńskiego przystąpili do współzawodniczenia międzysołectwami w odwadnianiu łąk i pól, przyczyniając się tym samym do zwiększenia wydajności z hektara siana i plonów zbóż i okopowych.

W pracach tych przoduje gmina Sławno, w której w maju przeprowadzono konserwację 115 km. rowów i drainów na obszarze 1.100 ha. — Wartość wykonanych robót wynosi ponad 150 tys. zł.

Dруга przodującą gminą jest Lejkowo, która naprawiła 103 km. rowów oraz przeprowadziła konserwację drainów na areale 150 ha — w sumie wartość tych prac wynosi około 37 tys. zł.

Chłopi gminy Siedemino wykonali już prace melioracyjne o ogólnej wartości przekraczającej 120 tys. zł.

Na zdjęciu górnym — widoczny chłopów gromady Stary Kraków przy oczyszczaniu rowu odwadniającego ich łąki, a na zdjęciu obok — grupa chłopów z Pomilowa przy pracach melioracyjnych na swoich polach.

## I Wojewódzka Konferencja ZMP w Koszalinie zakończyła obrady

W ubiegłą sobotę i niedzielę, tj. 21 i 22 czerwca w sali Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Koszalinie odbyła się I Wojewódzka Konferencja ZMP. W konferencji wzięło udział 168 delegatów z terenu całego województwa oraz licznie przybyli goście. Przy stole przewodniczącym zasiadł przedstawiciel Komitetu Centralnego i Wojewódzkiego naszej Partii, przedstawiciele ZG ZMP, WKW ZSL, Wojska Polskiego oraz przewodniczący pracy.

Konferencję zagnała przewodnicząca ZW ZMP w Koszalinie, Krystyna Trepa, podkreślając w swym przemówieniu dobiegające dobiegające obrady dla dalszej pracy ZMP na terenie naszego województwa.

Na przewodniczących Konferencji wybrano przewodniczkę pracy i nauki: tow. Janę Kocot z Białogardu, tow. Milera z Walecz oraz kol. Bogusława Sacharczuk, znaną przewodniczkę nauki i pracy społecznej.

## Nowa zbrodnia kolonizatorów francuskich w Tunisie

PARYŻ PAP. Sąd w Tunisie skazał na karę śmierci 5 patriotów tunijskich. Zbrodnia kolonizatorów francuskich wywołała fale protestów ludu francuskiego. Dziennik „Humanité” wzywa do wzmożenia we Francji szerokiego ruchu solidarności narodu francuskiego z patriotami tunijskimi w ich walce o wolność i niezależność.

## Dla Polski Ludowej



## Ramię w ramię...

## Wielka kampania narodowa o uwolnienie Jacques Duclos zakończy się zwycięstwem demokracji i pokoju

### Rezolucja KC FPK

PARYŻ PAP. — Dziennik „Humanité” opublikował rezolucję Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej w sprawie narodowej kampanii o uwolnienie Jacques Duclos. Rezolucja stwierdza:

Komitet Centralny podkreśla, że w walce o pokój i niezawisłość narodu bezpo-

średnim celem jest uzyskanie zwolnienia Jacques Duclos i wszystkich patriotów, uwięzionych za ich działalność na rzecz pokoju. Ich aresztowanie i przetrzymywanie w więzieniu jest antykonstytucyjnym i stanowi ono jawny zamach na swobodę demokratyczne i republikańskie, na wolność osobistą. Do walki z tymi nadzwyczajnymi zarządzeniami, wydanymi na rozkaz i w myśl instrukcji Ridgway'a i wymierzonych przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos i wszystkim demokratycznym i narodowym siłom walczącym z polityką wojny, prowadzoną przez rząd Pinav'a i jego modawców waszyngtońskich — konieczne jest utworzenie jak najszerzego sojuszu wszystkich antyfaszystów, wszystkich republikanów, wszystkich patriotów i obrońców pokoju. Komitet Centralny postanowił rozpocząć wielką narodową kampanię protestacyjną, która przebiegać będzie w jak najbardziej formach i w ramach której należy wykonać wszystkie możliwe środki. Poprzez masowe petycje, delegacje, manifestacje przed pracą, w czasie pracy i po pracy, poprzez krótkotrwałe i długotrwałe przerwy w pracy — wznagając się walka o uwolnienie Jacques Duclos i wszystkich uwięzionych patriotów musi doprowadzić do polski podlegaczy wojennych do fiaska.

## Samoloty brytyjskie naruszyły obszar powietrzny NRD

BERLIN (PAP). Dnia 12 lipca, w pobliżu miejscowości Zwinge, na zachód od Nordhausen, dwa odrzutowce brytyjskie pogwałciły dwukrotnie na wysokości 800 metrów linię demarkacyjną, przelatując przy tym 12—15 kilometrów nad terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W związku z tym, zastępca szefa sztabu radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, general Trusow, wystosował do zastępcy szefa sztabu okupacyjnych wojsk brytyjskich pismo, w którym zaprotestował przeciwko tym bezprawnym przebiegom brytyjskich samolotów wojskowych nad NRD.

powali do szeregów wielkiej partii Thoreza, walczącej o pokój, o demokrację i o socjalizm. Pod hasłem załoga do partii na cześć Jacques Duclos, najlepsi bojownicy powinni stanąć pod sztandarem partii klas robotniczej, partii godności narodowej.

Należy uczynić wszystko, aby wyrwać Jacques Duclos z szponów reakcyjnych podlegaczy wojennych. Przyciągnąć ty siacę nowych bojowników do partii, doprowadzić do jedności narodu przeciwko zdraździe narodowej — oto hasła, które mobilizują aktywistów — komunistów, zwracających się z ufnością do mas ludowych. Od natchnienia do działania komunistów, świadomych swej odpowiedzialności wszędzie tam, gdzie się znajdują, zależy sukces tej kampanii, dzięki której zwolniony zostanie Jacques Duclos i która będzie zwycięstwem demokracji i pokoju.

## Fragmenty referatu przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta w Polskim Radio

Polskie Radio rozpoczęło w programie pierwszym na falach długiej 1322 m o godz. 16.20 i w programie drugim na falach średniej 367 m o godz. 18.00 nadawanie, utrwalonych na taśmie, fragmentów referatu przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta „O umocnienie spójni między miastem a wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” — wygłoszonego na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR.

Komitet Centralny żąda, aby organizacje partyn i wszyscy aktywiści odważnie zwracali się do najbardziej zdecydowanych republikanów, do natchnień patriotów, do najlepszych bojowników o pokój z wezwaniem, aby wstę-



## Józef Krupała i Franciszek Doberstein robotnicy tartaku w Złotowie wykonali swoje zadania przypadające na okres Planu 6-letniego

Coraz liczniej z zakładów pracy naszego województwa płyną meldunki, donoszące o wykonaniu przez czołowych pracowników pracy norm, przypadających im do wykonania na cały okres Planu 6-letniego. Dotychczas przodują w tej dziedzinie robotnicy przemysłu drzewnego. Niedawno o wykonaniu zadań Planu 6-letniego zameldował przodownicy pra-

cy ze Słupskich Fabryk Mebli im. Feliksa Dzierżyńskiego — *Wardziak i Goszczyński*. Ostatnio zaś podobny meldunek złożył przodownicy pracy z Tartaku RLP w Złotowie — sortownik *Józef Krupała* i jego pomocnik *Franciszek Doberstein*. Ci czołowi robotnicy wykonali swe normy przewidziane w Planie 6-letnim do dnia 1 czerwca b.r., t.j. w ciągu 2 lat i 5 miesięcy.



JOZEF KRUPALA

Józef Krupała i Franciszek Doberstein wykonują przeciętnie 430 — 450 proc. normy. Oświadczyli oni, że nie poprzestaną na dotychczasowych osiągnięciach, lecz jeszcze bardziej wzmożą swe wysiłki w pracy.

### Prowokacyjna rewizja w siedzibie Związku Kobiet Francuskich w Paryżu

PARYŻ PAP. Jak donosi „L'Humanite” we wtorek po południu policja dokonała obławy w siedzibie oddziału Związku Kobiet Francuskich VI dzielnicy Paryża. Policjanci przeszukali cały lokal, nie jednak nie znaleźli. Dziennik stwierdza, że jest to jeszcze jedna prowokacja policyjna w stylu faszystowskim. Poprzedniej nocy bojówkarze faszystowscy, nie powstrzymywani przez policję, usiłowali wtargnąć do biur Komitetu Francuskiej Partii Komunistycznej X dzielnicy Paryża. Faszysty wybili szyby, ale nie zdołali wylać drzwi.

# Wszystkie prowokacje i machinacje naśladowców Goeringa zostaną zdemaskowane i udaremnione

## List Jacques Duclos do przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ PAP. „Humanite” opublikowało w dniu 20 czerwca br. List Jacques Duclos do przewodniczącego Francuskiego Zgromadzenia Narodowego Herriota.

„Pozwolę sobie podkreślić — pisze Duclos do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego — że minister spraw wewnętrznych pan Brune, który bał się udzielić wyjaśnień Zgromadzeniu Narodowemu w mojej obecności, że znacznie większą swobodą wygłosił przemówienie wobec dziennikarzy anglo-amerykańskich. Zgodził się Pan ze mną, Panie Przewodniczący, że dziwnie zachowuje się minister, który wygłasza przemówienia wobec dziennikarzy zagranicznych, natomiast, gdy zabrakło mu odwagi udzielenia wyjaśnień przed reprezentacją narodową w obecności bezprawnie uwieszono go deputowanego opozycji.

Z przemówienia ministra spraw wewnętrznych — stwierdza dalej Duclos — wynika przede wszystkim bezpodstawność motywów wysuwanych przeciwko mnie oskarżenia. Przagne zacytował kilka wariantów tego oskarżenia:

1) Pan Brune zarządził aresztowanie mnie pod pretekstem „schwytnia na gorącym uczynku”, uzasadniając oskarżenie znalezieniem „aparatu nadawczego” i „pocztowych polegli”. Lecz wszystko to minęło i trzeba było szukać czegoś innego.

2) Pan Brune usiłuje uzasadnić moje aresztowanie powołując się na to, że moje auto pojawiło się rzekomo w miejscach, gdzie odbywała się demonstracja. Wie on jednak, że jest to kłamstwo, wobec czego szuka nowego „argumentu”.

3) Pan Brune zaczął więc mówić o dokumentach, które rzekomo zostały u mnie skonfiskowane w moim notesie.

Lecz wie on, że argument ten nie wytrzymuje krytyki, podobnie jak i wszystkie pozostałe. Wie on, że skoro tego rodzaju „dowody” nie mogły być przedstawione w czasie mego aresztowania, świadczą one o nielegalności oskarżenia mnie pod pretekstem „schwytnia na gorącym uczynku”. Należy więc szukać czegoś innego.

4) Od tej chwili pan Brune powołuje się na tony dokumentów, skonfiskowanych w czasie liczących rewizji dokonanych według wzorów Goeringa, który czynił to samo w czasie podpalenia Reichstagu. Minister spraw wewnętrznych liczy być może na kilka fałszywych dokumentów, które nakaże wsunąć między stos skonfiskowanych papierów. Lecz i w tym wypadku pan Brune, który w istocie rzeczy w najmniejszych szczegółach naśladował metody „brunatnego domu” (Maison Brune — francuska nazwa kwatery Hitlera

5) W istocie rzeczy pan Brune już z góry był się publicznego procesu przed sądem przysięgłych. Wie on dobrze, że kierując się wielkim przykładem Dymitrowa, który zadał drugą klęskę Goeringowi w trybunale lipskim, nie omieszkałbym w tych okolicznościach wraz z Andre Stillem i innymi oskarżonymi towarzyszami unieść wielki rzekomy „dowodów” tego osobliwego ministra spraw wewnętrznych, którego imię staje się obecnie synonimem nadużycia władzy. Dlatego pan Brune zaczyna myśleć o procesie przy drzwiach zamkniętych przed trybunałem wojskowym. Jest to postępowanie człowieka, który był się zdemaskowania.

Jednakże dzięki akcji mas ludowych, — które są nieprzebrany źródłem uczciwości i prawdy — nie na świecie nie zdoła przeszkodzić ujawnieniu prawdy, nie zdoła przeszkodzić temu, by wszystkie ma-

chiancje ministerialne doznały flaksa.

Sędzia śledczy Jacquinet odrzucił wnioski obrony w sprawie wypuszczenia Duclos i Stilla na wolną stopę

PARYŻ PAP. Sędzia śledczy Jacquinet odrzucił wnioski obrońców o wypuszczenie na wolną stopę Jacques Duclos. Odrzucony został również analogiczny wniosek dotyczący Andre Stilla Duclos i Stilla odwołał się natychmiast do wyższej instancji przeciwko tej decyzji sędziego śledczego.

### PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

RZYM PAP. W dniach 21 — 22 bm. odbyło się tu plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Plenum było poświęcone omówieniu sytuacji w kraju w związku z ostatnimi wyborami samorządowymi. Referat w tej sprawie wygłosił sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti.

### Do krajowej naradzie służby mechanicznej PKP

## Dlaczego DOKP Szczecin zajęła 7 miejsce

Ostatnio w Słupsku odbyła się zorganizowana przez Zarząd Główny ZZZK ogólnokrajowa narada pracowników służby mechanicznej PKP, poświęcona podsumowaniu wyników współzawodnictwa za I kwartał br.

Jak wykazała ocena pracy poszczególnych DOKP pierwszemu miejscu we współzawodnictwie służb mechanicznych u-

zyskał Wrocław, drugie miejsce — Warszawa, trzecie — Gdańsk. Dyrekcja szczecińska zajęła siódme miejsce.

W DOKP Szczecin ponad 80 drużyn parowozowych bierze udział we wszystkich formach współzawodnictwa, a około 90 proc. drużyn współzawodniczy w jeździe bezawaryjnej. 104 drużyny, stosując metodę radzieckiego maszynisty Krywonosa, uzyskały znaczne oszczędności węgla, a najlepsze wyniki w tej dziedzinie osiągnęła drużyna parowozu Ty - 43 - 44 Mariana Paszywały ze Stargardu.

Walcząc metodą Papawina o zwiększenie ilości przejechań kilometrów między pługami koła drużyna parowozu Okl - 282 Stanisława Pawlikowskiego z parowozowni Szczecin osiągnęła 150 tys. km. sztafeta drużyna ZMP-owska Michała Rodziewicza — 80 tys. km. W bezdymnym opalaniu parowozów przodowała drużyna z parowozowni Szczecin, składająca się z maszynisty Sidorczewskiego i pomocnika Rusiaka.

Gdzież więc leża przyczyny, że pomimo poważnych osiągnięć poszczególnych drużyn i ze spółów, dyrekcja szczecińska znalazła się aż na siódmym miejscu?

Narada ujawniła przede wszystkim, że nasi kolejarze nie potrafili umasowić współzawodnictwa pracy tak, jak uczyniono to np. w dyrekcji wrocławskiej. I tak np. parowozownie w Nowogardzie, Godkowie i Szczecinie - Porcie, w I kwartale w ogóle nie brały udziału w współzawodnictwie, gdyż zarówno administracja jak i rady miejscowe nie doceniały jego znaczenia i zlekceważyły tę sprawę. W wielu wypadkach na terenie DOKP zobowiązania były podejmowane formalnie w sposób biurokratyczny. Brak było także szczegółowej kontroli wykonania zobowiązań i kontroli przyznawania premii przodującym pracownikom, co niejednokrotnie wywoływało niezgodę i rozgoryczenie. W prawie wszystkich parowozow-

niach okręgu szczecińskiego widoczny jest brak należytej pracy politycznej - uświadamiającej o znaczeniu współzawodnictwa, jako głównego czynnika w walce o oszczędność i przyspieszenie wykonania zadań wynikających z założeń Planu 6-letniego. Brak również koordynacji pracy na tym odcinku pomiędzy administracją, organizacją partyjną i organizacją związkową.

Poważnym czynnikiem, który również przyczynił się do zajęcia aż siódmego miejsca przez szczecińską DOKP, były wysokie koszty bieżących napraw wagonów. Należy tu zwrócić szczególną uwagę na pracę Zarządu Portu w Szczecinie oraz Huty „Szczecin”, które nie dość skutecznie walczyły o uszkodzeniach wagonów przy przeładunkach.

Wyniki narady słupskiej postawiły przed organizacjami partyjnymi i związkowymi oraz administracją kolejową na terenie naszej DOKP zadania zwrotne szczególnej uwagi na sprawę współzawodnictwa pracy. Fałszywa zobowiązująca, podejmowanych przez maszynistów kolejarzy dnia uczczenia 8 rocznicy PKWN, w pełni sprzyja umasowieniu ruchu współzawodnictwa i usunięciu niedociągnięć w jego organizacji. Organizacje związkowe muszą stać się organizatorem współzawodnictwa, pomagać kolejarzom przyswajać sobie produkcyjne metody maszynistów radzieckich Krywonosa, Łunina i Papawina w szerszym niż dotychczas zakresie. Winny one rozwijać nowe, produkcyjne metody pracy, jak wysyłanie pociągów z listami gwarancyjnymi, bezawaryjne przeładunki wagonów, oszczędzanie węgla itd. Zorganizować należy wymiennie doświadczonych przodujących pracowników różnych węzłów, a rok popularyzować doświadczenia czołowych przodowników pracy.

Od tego, jak zostaną zrealizowane wnioski ze słupskiej narady zależy to, czy kolejarze dyrekcji szczecińskiej potrafią w następnych kwartałach poprawić swoje wyniki — nie zajmować więcej tak dalekiego miejsca we współzawodnictwie ogólnokrajowym.

(Kacz)

### Przygotowujemy się do żołu

# O planach operatywnych w spółdzielniach produkcyjnych

Wszystkie spółdzielnie produkcyjne prace swa organizacja w obrotu o ściśle ustalony plan gospodarczy. Plany gospodarcze na rok 1952 zostały sporządzone w naszych spółdzielniach produkcyjnych na początku roku. Każda spółdzielnia ma roczny program pracy, ma oznaczone zadania, których wykonanie umocni ze spółowe gospodarstwo i pomnoży dochody członków.

Teorocześnie plany gospodarcze spółdzielni produkcyjnych przewidywały wzrost plonów mienicy o około 23 proc. w porównaniu do plonów 1951 r., żyta ożnigo — o około 78 proc., strączkowych — o około 23 proc., rzepaku — o 40 proc., ziemniaków — o 15 proc., buraka cukrowego — o 65 proc. Niemniej poważne zadania stała w roku 1952 przed spółdzielniami produkcyjnymi w dziedzinie rozwoju postępowia zwierząt. Mała one zwiększyć w tym roku ilość bydła o około 48 proc., trzody chlewnej — o około 145 proc., owiec — o 123 proc.

Celem zapewnienia paszy dla wzrastającej ilości ogłowia plany przewidują, obok wzrostu plonów i zagospodarowania las i pastwisk, rozszerzenie upraw roślin pastwowych, a także zwiększenie wsiwek i poborów.

Wykonanie powyższych zadań stojących przed spółdzielniami wymaga wykorzystania przez nie wszystkich rezerw, pobudzenia mobilności sił i plano-

Przestrzeganie zasad agrotech- niki przy uprawie gleby, nawo-

żeniu i plekniaci roślin, jak też właściwe zorganizowanie robót stwora realne możliwości nie tylko wykonania zadań, postawionych w planie na 1952 rok, lecz również ich przekroczenia.

Na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń można stwierdzić, że pewna część kierownictwa spółdzielni produkcyjnych oraz niektórzy agronomi wie POM-ów niedostatecznie rozumieją jeszcze znaczenie ściśle przestrzeganie optymalnych terminów siewu, walki o zachowanie wilgoci zimowej, bronowania zasiewów ozimych i larich itd. Główną przyczyną tego zjawiska jest niedostateczne zrozumienie letoty planowania socjalistycznego i nieumiejętna organizacja pracy. Zwiększa młode spółdzielnie produkcyjne posiadają jeszcze małą praktykę w organizowaniu pracy w tak złożonym warsztacie rolniczym jakim jest zespolone gospodarstwo.

Spółdzielniom tym należy pomóc. Zwłaszcza POM-y, obok pomocy agrotechnicznej, muszą również współpracować ze spółdzielniami produkcyjnymi w rozwiązywaniu zadaniach organizacyjnych oraz w układaniu planów prac, wymagających największego natężenia sił. Do takich prac zaliczają się: kampania siewna, roboty pielęgnacyjne (polegające na spulchnianiu międzyrzędzi, przerywkach, odchwaszczaniu zasiewów, pogłównym nawożeniu itd.) oraz plan sianokosów, żniw, wycieków i orek przedzimowych.

Obecnie najważniejszym zadaniem jest szybko i dokładnie opracowanie operatywnego planu robót żniwnych. W pracy tej winni wziąć udział, poza agronomem POM i Zarządem Spółdzielni, wszyscy brygadziści polowi.

W planie roboczym winno być określone:

1. na jakiej powierzchni będą dokonane prace.
2. terminy i trwanie wykonywania poszczególnych robót, obliczone w dniach.
3. wymagania jakościowe np. głębokość podorywek, wysockość ścierniska podczas koszenia itd..
4. wykaz pól koszonych kołką siana pociągowa, z wyliczeniem rodzaju używanych maszyn żniwnych.
5. wykaz pól koszonych mechaniczną siana pociągowa.
6. ilość maszyn i rozstawienie ludzi współpracujących.
7. normy wydajności pracy w obliczeniu na 1 maszynę i dnia.
8. ilość potrzebnej siły roboczej, różnych maszyn i narzędzi, nasion na popłony, nawozów, smarów itd..
9. dzienne zadania w zakresie poszczególnych robót.
10. kalendarz robót.

W planie trzeba określić do kładnie, kto z członków spółdzielni produkcyjnej na jakiej maszynie będzie pracował, a który wpływ to na większe zainteresowanie spółdzielców sta nę maszyn.

Przy opracowywaniu planu kampanii żniwnej należy również zwrócić uwagę na zapoczątkowanie członków spółdzielni w czasie robót polnych w potrzeb-

ne produkty i zaspakajanie ich potrzeb kulturalnych oraz bytowych (np. ślubki).

Poza szczegółowym opracowaniem planu kampanijnego dla całej spółdzielni produkcyjnej, należy go rozbić na poszczególny brygadz polowe.

W ten sposób opracowany plan roboczy winien być omówiony i zatwierdzony przez ogólne zebranie spółdzielców, a następnie wywieszony w widocznym miejscu, aby każdy z członków w okresie żniw wiedział, jakie roboty i gdzie będą wykonywane w określonym dniu prac żniwnych. Wszelkie zmiany planu dokonywane w czasie robót winny być natychmiast zaznaczone.

Wnikliwe opracowanie planu pozwala przewidzieć, w jakim okresie i przy jakim rodzaju prac należy się liczyć z największymi trudnościami, a co za tym idzie, stwarza możliwość należytego przygotowania się do ich pokonania.

Państwo Ludowe stworzyło spółdzielniom produkcyjnym pomyślne warunki szybkiego rozwoju gospodarczego, umożliwiło korzystanie z najbardziej nowoczesnych maszyn rolniczych, zapoczątkowało gospodarstwa zespolone w nasiona kwalkifkowane, w nawozy mineralne, materiały budowlane itd. Pełni planowe wykorzystanie wszystkich maszyn, narzędzi i materiałów jest obowiązkiem wszystkich spółdzielców. Przyczyni się ono poważnie do wykonania planu, który oznacza zarówno wzrost produkcji jak i podniesienie dobrobytu spółdzielni produkcyjnych.

Inż. M. Binastejn



# PRZED WIELKIM ZŁOTEM — SPOTKANIA Z DELEGATAMI

# PRZODUJĄCY I NAJLEPSI...

**N**A Złot, na Złot, na Złot... Jeszcze miesiąc, jeszcze trzy tygodnie temu, jeszcze (gdzieniegdzie) przed dziesięcioma dniami, nie czułeś tak powszechnie tej złotowej atmosfery, nie były cię w oczach na każdym rogu gromadki ulicy, na asfalcie przecinającej

Dzisiaj Jarocki pracuje już dla żniw. Nie bardzo ma czas na rozmowy. Jego „Ursus” potrzebuje jeszcze wielu pieczołowitych zabiegów, by żniwa przeszły jeszcze sprawniej i szybciej niż wiosenny siew. Wciąż na krótka tylko chwila

wać bardzo dobrze. Dlaczego? Oddajmy głos Jadzi Pawlak. — Po prostu lepiej, a właściwie, dopiero teraz zrozumiałam, że każda praca jest równie ważna dla Ojczyzny. Przedtem zdarzało się, że nie doceniałam mojego skromnego odcinka pracy dla przyspieszenia nowych, słusznych przemian na wsi.

Jadzia jest aktywistką, sekretarzem miejscowego koła ZMP. Pod jej kierownictwem młodzież strzelewska wykonała pierwszą część przedzłotowych zobowiązań: wyremontowała świetlice, zbudowała boisko sportowe przez 3 dni sadziła ziemniaki w RZS-ie.

Kiedy Jadzi robiły zdjęcie przed biurom GS-u, na dziedzińcu zależała właśnie samochód. I pierwsze zdjęcie nam się nie udało. Bo dziewczyna pedziła do samochodu.

— To właśnie osielki i kosy, to, czego nam jeszcze trochę brakowało do sianokosów — zawołała z daleka.

Jadzia Nr 2 Lipkówna, nie ustępuje w niczym swojej poprzedniczce. Nie pracuje wprawdzie w GS-ie, ale jest za to pionierem spółdzielczości produkcyjnej w swojej gromadzie, w Grabinie. Jeden z przyszlach złotych dni — 22 Lipca jest dla niej szczególnie ważną datą. Przed dwoma laty właśnie na cześć święta PKWN-u Lipkówna założyła w Grabinie koło ZMP, którego sama była pierwszym członkiem. ZMP do kazała jej perspektywę nowej wsi — wsi wspólnej pracy, wsi dobrobytu, wsi lepszego życia kobiet. Pod wpływem Jadzi na wiosnę 1951 roku starszy Lipko wraz z kilkoma innymi gospodarzami zakłada w Grabinie spółdzielnię produkcyjną. Dzisiaj rodzina Lipków przoduje w pracy w wspólnym, a Jadzia na dodatek, w pracy organizacyjnej.



BARBARA BUCZKOWSKA

dule. Kiedy idziemy wśród rzędów starannie uprawionych buraków, to Kondraciuk informuje: w organizacji jest od 1948 roku. Jej odciek jest przewodniczącym spółdzielni, Cała rodzina przodowników. W zeszłym roku wypracowali przeszło 1000 roboto-dniówek, a sama Baska — 300.

Buczkowska jest zażenowana i odpowiadać na pytanie o tym, jak osiada takie imponujące rezultaty pracy, mówi o spółdzielni i o Ojczyźnie, o tym że jej spółdzielnia to jej najbliższa Ojczyzna, więc i praca na spółdzielczym jest najlepszą pracą dla Ojczyzny. Po prostu.

## Janek Łuczak idzie wraz z zetempowcami

**Z**BOCHLINA pojedzie na Złot Janek Łuczak, syn in dywidualnego, 8-mio hektarowego gospodarza. Janek nie jest członkiem ZMP. W Bochlinie nie założono jeszcze zetempowskiej organizacji. Młodzieńca na zlocie gminnym w Błotnie wybrała go swoim delegatem, bo Janek jest naprawdę przodującym synem przodującego ojca. Starszy Łuczak, który w ubiegłym roku w 100 proc. wykonał swój plan sprze daży zboża Państwu i w 120 proc. plan ziemniaków (za co został odznaczony dyplomem uznania) w bieżącym roku przoduje w gromadzie we wszystkich pracach, z nadwyżką wykonał plan dostawy mięsa, ma jeszcze zakontraktowane 4 tuczniki.

A Janek jest wzorowym organizatorem młodzieży SP w gromadzie, prowadzi szkolenie, największy wkład dał w budowę gminnego stadionu, przy którym do pracy wciągnął w dniu Święta Ludowego wszystkich gospodarzy i młodzież Bochlina.

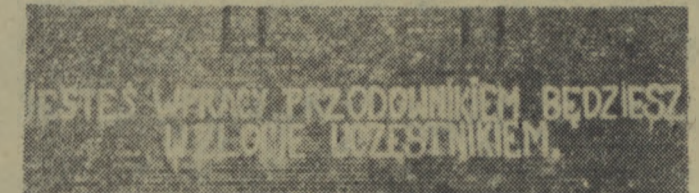
— Włecie — zwierzył się nam — ja bym u nas w gromadzie chciał lepiej z młodzieżą pracować, żeby tak bardziej razem, bardziej wspólnie, żeby oni wszyscy tak pracowali, jak ci zetempowcy w Sikorkach. Zebyśmy, rozumiecie, razem z zetempowcami...

Razem z ZMP-owcami, z partią, z całym narodem. Dla Ojczyzny, wolnej i coraz piękniejszej.

B. Ch.



JAN ŁUCZAK



wieś szosy, na czerwonym murze spółdzielczych oborów — nie były cię w oczach, nie wołały białe litery hasel: Co zrobisz dla Ojczyzny? Czym przywitasz Złot?!



MIECZYSLAW JAROCKI

Jeszcze niedawno z trudnością doszukiwałeś się śladów przedzłotowego współzawodnictwa w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach.

Niedawno, a jednak, jakże „odległe” to czasy!

15 czerwca młodzież wielu gmin naszego województwa wybierała swoich delegatów na Złot.

Rozmawialiśmy z niektórymi z nich. I opowiedzmy o nich tyle, ile pozwalają na to wąskie ramy gazetowego artykułu.

## Mietek Jarocki pracuje już dla żniw

**M**IETEK JAROCKI, 18-letni traktorzysta nowogardzkiego POM-u, wybrany został delegatem na Złot przez młodzież gminy Strzelewo. Tam pracował wraz z całą brzdą w czasie siewów wiosennych, tam będzie brać udział w kampanii żniwno-omłotowej. Młodzi wybrali Mietka jednogłośnie. Gdyby zaś w głosowaniu mieli brać udział dorośli — spółdzielcy ze Strzelewa, Mietek otrzymałby podwójną ilość głosów, taka oto bowiem opinia o Mietku wydał jeden z członków RZS-u: „Cała brygada pracowała dobrze, nie im zarzucić nie można, ale ten Jarocki to czort — nie traktorzysta. W akcie to chyba ani tąd! ani tam! dzień i noc na ciągniku”.

Pierwszy w pracy, pierwszy w nauce, pierwszy w robocie organizacyjnej. Jako zelanpówiec brał udział w szkoleniu partyjnym II stopnia i okazał się (jak to stwierdza kierownik Wydziału Politycznego POM-u) najlepszym słuchaczem.



JADWIGA PAWLAK

Jarocki odrywa się od „maszyn”, nie wypuszczając nawet z ręki ciężkiego „francuskiego” klucza i mówi:

— Napiszcie, towarzyszu, że dla mnie i dla wszystkich chłopów z nowogardzkiego POM-u delegacja na Złot jest także delegacją na akcie żniwno-omłotowa, na jeszcze lepszą pracę w naszych spółdzielniach.

Napisałem. I POM — Nowogard z pewnością nie zawiedzie. Jego młodzież będzie pierwsza, jak zawsze.

## Dziewczęta socjalistycznej wsi

**C**HCIAŁEM zacząć od: tak się zdarzyło... Ale byłoby to złe poczatek. Bo w tym, że właśnie z trzech różnych spółdzielni produkcyjnych powiatu nowogardzkiego, na Złot pojadą 3 dziewczęta, nie ma nic przypadkowego.

Dwie Jadwigi — Pawlakówna ze Strzelewa i Lipkówna z Grabina oraz Baśka Buczkowska z Sikorki zasłużyły sobie na to zaszczytne wyróżnienie. Dobrze pracowały zawsze. Przed Złotem zaczęły pracować



Drużyna harcerska przy Państwowym Ośrodku Wychowawczym w Szczecinie, choć niewielka, posiada jednak duże osiągnięcia. Jest to jeden z najlepszych zespołów harcerskich naszego województwa. Niedawno, na igrzyskach harcerskich drużyna ta, pracująca pod kierownictwem wychowawcy i zarazem przewodnika drużyny kol. Kuczerowskiego, zdobyła pierwsze miejsce osiągając 1.200 punktów. Drużyna, która otrzymała drugie miejsce uzyskała jedynie przeszło pięćset punktów. Na zdjęciu: drużyna Ośrodka śpiewa do mikrofonu.

## JERZY ANDRZEJEWSKI

# Nasza odpowiedź

Miesiące dzieli nas od naszego lipcowego Święta Odrodzenia. Szesnastego czerwca założy trzech wielkich zakładów przemysłowych: zakładów mechanicznych „Ursus”, huty im. Feliksa Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice” wezwaliśmy wszystkich ludzi pracy w Polsce do uczczenia 22 Lipca zobowiązaniami produkcyjnymi i współzawodnictwa pracy.

Tegoroczny Czyn Lipcowy wyrasta na gruncie szczególnie mocnym, ponieważ może się wspierać i rozwijać na gruncie doświadczeń produkcyjnych podjętych niedawno zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta Pierwszomajowego. Inicjując tegoroczny Czyn Lipcowy nasi górnicy, metalowcy i hutnicy dali świadectwo prawdziwie patriotycznego zrozumienia zobowiązań produkcyjnych, zapewnijających pełne i przedterminowe wykonanie zadań Planu Sześcioletniego za II kwartał i lipiec. Dla milionów ludzi pracy w Polsce jasno i uczciwie ocenijających sytuację zarówno naszą, jak międzynarodową — jak najbardziej optymistycznym i pełnym bogactwem, konkretnych treści staje się znak równania, jaki stawiamy pomiędzy naszym Planem Sześcioletnim i naszą walką o pokój.

„Zdajemy sobie sprawę — czytamy m. in. w uchwale załogi „Ursusa” — że wytrwała praca krzyżujemy knowania amerykańskich podpalaczy świata, że krzyżujemy ludobójcze plany „układu ogólnego”, planu odbudowy hitlerizmu i wzniecenia nowej wojny. Naszym spotęgowanym wysiłkiem produkcyjnym i zawziętą polityczną dajemy twardą odpowiedź amerykańskiemu imperializmowi, który cynicznie przewlekają wojnę w Korei, którzy przez służalczy rząd Francji uwieźli wiernych synów francuskiej klasy robotniczej — towarzysza Duclosa, Stila i innych”.

Podjęcie Czynu Lipcowego przez polską klasę robotniczą dla uczczenia ósmego rocznicy Manifestu PKWN-u zbliża się jednocześnie z inną datą, którą warto przypomnieć. Oto 22 czerwca mija jedenaście lat od pamiętnego dnia letniego, w którym armia hitlerowska dokonała bandyckiej napaści na Związek Radziecki. Ówczesny przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych USA nie omieszkał z tej okazji złożyć odpowiedniego oświadczenia. Zostało ono wydrukowane w dzienniku „New York Times” z dnia 23 czerwca 1941 roku i zawierało m. in. następujące zdanie: „Gdy zobaczymy, że Niemcy biorą górę, powinniśmy pomóc Rosji, a gdy Rosja weźmie górę, wtedy powinniśmy pomóc Niemcom; dajmy im wzajemnie zabijać się jak najwięcej”. Przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych, który złożył to szczere oświadczenie, był obecny prezydent Truman.

Związek Radziecki płacąc ogromem straszliwych zniszczeń oraz życiem siedmiu milionów swych bohaterów synów nie tylko obronił swoją ojczyznę i... drużogocacy oios hitlerowskiemu faszystomowi, lecz d... historycz-

nym zwycięstwom przyniósł również wolność wielu innym krajom — wczoraj poddanym zacięciu i uciskowi, a dzisiaj znajdującym się w pierwszych szeregach postępu i budujących trwałe podstawy dla ustroju społecznej sprawiedliwości. Od 22 czerwca 1941 roku historia ogromnym krokiem postąpiła naprzód. O ilej bardziej rozległy, zwarty i potężny jest obóz pokoju i wolności dzisiaj niż przed laty jedenastu! A jednak amerykańscy bankierzy i producenci broni, którzy w latach międzywojennych zasiliłi milionami dolarów hitlerowski przemysł zbrojeniowy, niczego się nie nauczyli z doświadczeń drugiej Wojny światowej.

Niedawno odwiedził stolicę Włoch zleniwidzony i pogardzany przez wszystkich uczelnych ludzi świata zbrodniarz wojenny, Ridgway. Wśród rozlicznych terrorystycznych zarządzeń rządu włoskiego mających na celu osłonięcie generała - dżumy przed gniewem narodu włoskiego znalazły się zarządzenia szczególnie charakterystyczne. I tak np. kwestura rzymska zakazała rozplakatowania afiszy wydrukowanego staraniem towarzystwa „Włochy — ZSRR” z napisem: „Zbrodnia z 22 czerwca 1941 roku więcej się nie powtórzy”. Zakaz wytłumaczono oficjalnym wyjaśnieniem, że „rozpowszechnienie tego plakatu może zakłócić spokój publiczny w związku z przyjazdem gen. Ridgwaya”. Jednocześnie kwestura miasta Chieti skonfiskowała ulotkę miejscowego komitetu obrońców pokoju. Na skonfiskowanej ulotce, również niebezpiecznej dla „spokoju publicznego”, widniały te jedynie słowa: „Niech żyją Włochy!”

Znamy dobrze reżim, który słowa „Niech żyje Polska!” również przekreślił. Pamiętamy, jak bestialskimi metodami faszystom niemieckim podbił i nasz naród i inne narody. Wczoraj dymity plece Oświęcimia i Majdanka, dzisiaj o te same zbrodnie ludobójcze oskarża imperialistów amerykańskich koreański obóz jeniecki w Kożedo. Wczoraj faszystom niemieckim położył swa pleść na narodzie polskim i innych narodach podbitych. Dzisiaj faszystom amerykańskiemu położył swoja pleść na Rzymie, Paryżu, Atenach i wszędzie tam, gdzie narody chcą pokoju — nie wojny, wolności — nie haniebną niewoli.

„Nasza walka o węgiel — czytamy w uchwale załogi kopalni „Siemianowice” — to odpowiedź imperializmowi amerykańskiemu, podlegającym do nowej wojny, wskrzyszajacym Wehrmacht, podpisującym zagrażające bezpieczeństwu ludzkości separatystyczne układy. Nasza walka o węgiel — to wyraz czynnego protestu przeciw zbrodniczej wojnie w Korei i Wietnamie”.

Tak właśnie jest. Taka jest odpowiedź narodu polskiego na czynny i plany spadkobierców Hitlera. Odpowiedź, ponad którą jak zwycięski, bojowy sztandar wznosi się dumny i wolny głos milionów Polaków, głos towarzyszący wszystkim naszym wysiłkom, trudom i osiągnięciom — „Niech żyje Polska!”



## Z ŻYCIA PARTII

Każdy agitator bojownikiem  
o realizację zadań  
3-go roku Planu 6-letniego

Praca agitatora partyjnego jest jedną z najbardziej znaczących funkcji, jaką powierza nasza partia swym członkom. Agitatorów partyjnych partia nasza wysuwa na najtrudniejsze odcinki frontu walki klasowej, frontu budowlanego, podstaw socjalizmu w Polsce.

Musi on odważnie przeciwstawiać się wrogiej płocie, musi pomagać swym towarzyszom łamać trudności, uczyć ich lepiej pracować, dając przykład i wzór własną postawą i pracą.

Wyjaśnia i tłumaczy istotny sens wydarzeń, które rozgrywają się w kraju i na świecie.

Szerególnie doniosła rola ma do spełnienia agitatorzy w produkcji, gdzie ich partyjny przykład i partyjne słowo są czynnikiem mobilizującym załogę i masy bezpartyjne do realizacji zadań produkcyjnych.

AGITATOR W WALCE O OBNIŻKĘ KOSZTÓW  
WŁASNYCH

W rejonie portowym „Starówka” jednym z przodujących agitatorów jest tow. Filaszkiwicz. Pełniąc funkcję głównego kolportera tow. Filaszkiwicz ma z robotnikami stały kontakt, który wykorzystuje dla prowadzenia indywidualnej agitacji, szczególnie w czasie przerw obiadowych.

Wiele uwagi poświęca on sprawom gospodarczym. Dzięki jego pracy agitacyjnej poszanowanie i troska o sprzęt przedawkowy znacznie wzrosły na tym nabrzeżu. Np. w ostatnim czasie tow. Filaszkiwicz zwrócił uwagę tow. Zbrockiemu z magazynu podręcznego, że planki, które leżą przy magazynie ulegają szybkiej zniszczeniu i poradził jak je należy magazynować.

Tow. Filaszkiwicz dużo też pomógł swą partyjną troskliwą radą tow. Brychemu, którego brigada nie dość uważnie poświęcała jakości przedawanku, co znacznie zwiększało koszty własne rejonu portowego „Starówka”.

AGITATOR — BOJOWNIK O REALIZACJĘ PLANU  
PRODUKCJI I PODNIENIENIE KWALIFIKACJI ZAŁOGI

W Fabryce Czekolady „Gryf” wyrosły ostatnio dwie przodownice pracy, Zienkowska i Marek, które jeszcze do niedawna miały trudności w wykonaniu normy. Awans ich jest w dużej mierze zasługą przodującego agitatora organizacyjnego, tow. Władysława Pawlak, która otoczyła obie robotnice opieką, nauczyła je właściwych metod pracy przy wybijaniu tafli czekolad i nie przestała nadal interesować się ich wynikami.

Agitator Władysław Pawlak mobilizuje załogę własnym przykładem. Gdy na skutek przerw w dopływie energii zostało zagrożone wykonanie planu tow. Pawlak pracowała po 11 — 12 godzin i zachęcała do pozostawania przy taśmie reszty załogi. Dzięki temu też mimo dużych trudności fabryka wykonała i przekroczyła plan produkcji w miesiącu maju.

AGITATOR WINIEN DBAĆ O WARUNKI BYTOWE  
ZAŁOGI

Do pracy w Szczecińskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym wielu robotników przyjeżdża na pracę sezonową.

Szerególnie troskliwa opieka nad nimi jest warunkiem pełnej ich mobilizacji do wykonania planowanych zadań.

O warunkach bytowych, potrzebach kulturalnych tych robotników stale pamięta agitator partyjny tow. Kaczmarek, przebywający na terenie Hotelu Robotniczego.

W dużej mierze dzięki jego staraniom warunki znacznie się poprawiły, robotnicy mają obecnie stołówkę, radio, bibliotekę itp. Dzięki inicjatywie tow. Kaczmarka robotnicy przebywający w hotelu podjęli zobowiązanie urzędzenia boiska do siatkówki w wolnym od pracy czasie.

Ten wyraz głębokiej troski organizacji partyjnej i agitatora tow. Kaczmarka o warunki bytowe człowieka pracy spowodował, że robotnicy otoczyli opieką, jak np. Zenon Szczepny i Czesław Watróbski znacznie podnieśli swą wydajność pracy, osiągając obecnie ponad 200 proc. normy.

GDY SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ NIE  
WIDZI POMOCY W AGITATORACH PARTYJNYCH

Praca agitatorów, ich skuteczność i siła oddziaływania są w dużym stopniu zależne od tego, w jaki sposób sekretarz organizacji partyjnej kieruje zespołem agitatorów. Każdy agitator winien mieć ściśle określone środowisko i teren działania, winien poznawać ludzi, wśród których partia każe mu pracować i odpowiednio do tego dostosować metody swej pracy.

Wzmacnić mu teren pracy, pomóc w ustaleniu tych metod, udzielić wskazówek, a następnie kontrolować wykonanie poleceń — to ważne zadanie kierownictwa organizacji partyjnej na odcinku pracy agitatorów.

Nie wszędzie jednak jeszcze praca z agitatorami jest właściwie prowadzona. Np. w organizacji partyjnej przy Fabryce Sprzętu Okrętowego agitatorzy nie otrzymali konkretnych zadań, nie wskazano im grup ludzi, wśród których mają pracować. Sekretarz organizacji partyjnej, tow. Zych, nie udziela im żadnych wskazówek, nie przeprowadza odpraw i toleruje taki np. fakt, że jeden z „agitatorów” — tow. Chałubarz może być wzorem... niezdystryplinowania i lekceważenia obowiązków partyjnych. Nie opłaca on składek członkowskich, nie uczęszcza na szkolenie partyjne itp.

Wynika to stąd, że organizacja partyjna nie analizowała dotychczas ani razu doboru i składu grupy agitatorów, nie stawiała zadań sprawom ich pracy na swych zebraniach i nie domagała się od sekretarza i całej egzekutywy sprawozdań z tego odcinka działalności partyjnej. A jest to rzecz konieczna.

## U progu nowego etapu życia ...

I  
Na szczecińskich wystawach umieszczone są od kilku tygodni tablice ze zdjęciami absolwentów szkół średnich. Popularne licealne „tableau” są przedmiotem wielu rozmów, rozważań i uwag mieszkańców naszego miasta. Rozmowy często przekształcają się w dyskusję, a czasem i w spór.

— Niedawno mówił mi, że idzie na geologię, a ty powiadasz, że na medycynę, czyżby tak szybko zmieniłaś zamiłowania? — Młoda kobieta oburzonym wzrokiem patrzy na swego rozmówcę w robotniczym kombinzonie.

Szczecińskie przeżywa wraz ze swymi maturzystami początek nowej drogi w ich życiu, drogi pełnej pięknych perspektyw, bogatej w nieograniczone możliwości. W rozmowach przed tablicami wyczuć można również troskę. Troskę o to, aby te ogromne możliwości, jakich nie miała za czasów swej młodości przytłaczająca większość starszego pokolenia, zostały we właściwy sposób wykorzystane. We właściwy sposób, to znaczy zgodnie z potrzebami Ojczyzny. Jej gospodarki, kultury, zdrowia, to znaczy zgodnie z faktycznymi zdolnościami i zamiłowaniem młodzieży.

## II

Gdyby w 1938 roku jakiś przygodny rozmówca we wsł Kostki w województwie kieleckim napomknął staremu Majowi, żeby syna posłał na wyższą uczelnię — tamten wyśmiałby go za głupotę lub zwiymyślał za nagrywanie się z biednego chłopca. Pótrochę gospodarowa gospodarka dawała nędzne utrzymanie licznej rodzinie tylko w ciągu jednej trzeciej roku. Pozostałe dwie

trzęcie, to znaczy 240 dni, trzeba było żyć za grosze zarobione przy murarce i ciężko zaharowane przez żonę na obszarowym majątku. Czy w takich warunkach sama myśl o synie — studentce nie mogła wydawać się ironią?

Podanie Antoniego Maja o przyjęcie na wyższą uczelnię czytałem w miejskiej komisji rekrutacyjnej w Szczecinie. A w dołączonym życiorysie doczytałem również dalsze losy rodziny Majów ze wsł Kostki. W czasie okupacji — praca u kulaków i dalsze, ciężkie przebieżanie się przez życie. Później wyzwolenie, Ziemia Odzyskana, spółdzielnia produkcyjna. Ojciec Antoniego miał już dość nędzy i chciał żyć po nowemu, po ludzku. Państwo stworzyło mu takie możliwości: w Kunowie (w pow. stargardzkim) stary Maj jest jednym z najbardziej poważanych członków spółdzielni produkcyjnej. Syn Antoni ukończył Liceum Administracji Gospodarczej zaczął pracować w Banku Inwestycyjnym w Szczecinie. Ale „no wó” ciągnie i Antoniego, go do siebie jak podciągnęło jego ojca. Będzie studiował. W podaniu pisze: „Proszę o przyjęcie mnie na studia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Chcę się poświęcić studiom ekonomicznym w dziedzinie planowania inwestycji”.

Będzie więc Antoni Maj ekonomistą. Być może, że będzie się specjalizował w dziedzinie inwestycji dla rolnictwa. I być może, że po ukończeniu studiów będzie opracowywał m. in. plan inwestycyjny dla rozbudowującej się spółdzielczości produkcyjnej; będzie może wówczas analizował efektywność inwestycji we wsł Kostki, która nie miała dla niego dość chleba, i we wsł Kunowo, która posłała go

do liceum; będzie planował żłobki, ośrodki zdrowia, domy kultury, szkoły powszechne, a być może i średnie.

Tak będzie z Majem. A Plelarski?

W 1928 roku do miasta Meaux w departamencie Leine a Marue we Francji przyjechał polski robotnik Plelarski. W pięknej i bogatej w gruncie rzeczy Polsce Plelarski nie miał gdzie pracować i co jeść. W słonecznej i bogatej Francji było również ciężko. „Jakby jakaś cicha zmowa możliwych. Tam i tu nie dają żyć prostemu człowiekowi” — tak zwykł mawiać Plelarski.

Podanie na wyższą uczelnię córki Plelarskiego, tow. Ireny Plelarskiej, również czytałem: Irena będzie studiowała geologię na Uniwersytecie Warszawskim. A po studiach badać będzie naturalne bogactwa naszego kraju, które dziś są już i jej własnością i własnością jej ojca, obecnie drożnika PKP.

Maj i Plelarska — przyszli studenci Polskiej Ludowej, rozpoczynają więc wkrótce studia wyższe w ósmym roku istnienia Polskiej Ludowej, rozpoczynają je wiedząc o tym, że możliwość ich studiów zrodziła się wraz z naszym ustrojem. Wie o tym zresztą większość przyszłych studentów. I Ryszard Świd, któremu Państwo umożliwiło studia w Szkole Inżynierskiej, a ojcu dało ziemię, i Danuta Szustkiewicz, która będzie przyrodnikiem, i przyszły archeolog, Alicja Gerlach, i kandydat na dziennikarza Elżbieta Berta.

## III

Dyskusje, które często rozpoczynały się przed wystawami, nie zawsze kończyły się właściwym podsumowaniem. O wyborze studiów często de-

cyduje jeszcze rada cioci, która twierdzi, że „stomatologia jest najbardziej popłatna”, lub też patrzy na studia pod wpływem jakichś nieokreślonych zamiarów. Można z tych przyczyn często zaobserwować wybór studiów niezgodny z charakterem dotychczasowej nauki w szkole średniej. Są wypadki, że absolwenci (a nie raz nawet młodzi nauczyciele) liceów pedagogicznych, czy ekonomicznych zamiast kontynuować dalsze studia w obranym kierunku, zgłaszają się właśnie na „stomatologię”. Procent zgłoszeń na studia medyczne jest niewspółmiernie wyższy od zgłoszeń na studia techniczne, ekonomiczne, przyrodnicze, humanistyczne i inne, co z jednej strony narusza zasadę planowego kształcenia kadr, z drugiej zaś powoduje przepełnienie na wydziałach medycznych. Nasza socjalistyczna służba zdrowia czeka na nowe kadry lekarzy. Planowy dopływ młodych na studia medyczne kadry też zapowiadają. Ale naszej Ojczyźnie bardzo potrzebne są również kadry inżynierów, nauczycieli, agronomów, ekonomistów, geologów, filologów, przyrodników, artystów. Czekają na nich prace na wielkich budowach socjalizmu — Nowa Huta, kopalnie śląskie, porty wybrzeża, coraz lepiej rozwijające się spółdzielnie produkcyjne i PGR-y. Czekają na nich niespotykany dotąd w naszym kraju rozwój placówek kulturalnych, artystycznych i naukowo-badawczych. Trzeba więc, aby młodzież, zgłaszająca się na studia wyższe widziała obok wszechstronnych możliwości również i wszechstronne potrzeby naszego kraju. I by pod kątem potrzeb społecznych, obok gruntownie sprawdzonego zamiłowania, wybierała kierunek wyższych studiów.

S. P.

## Walerian Lachnkt

„Król i aktor”  
R. Brandstaettera w Teatrze Współczesnym

W NOWYCH swych „scenach dramatycznych” autor „Syna marnotrawnego” i libretta operowego „Bunt żaków”, jeden z nawiązań do najlepszych polskich dramaturgów sięgnął w czasie walk ideowych i społecznych polskiego Oświecenia, których jednym z ognisk była sprawa teatru. Ale nie tylko historia polskiej sceny, jej uparte i trudne walki z konkurencją trup obcych uprzywilejowanych przez zdegenerowany smak dworskiej arystokracji — jest treścią „Króla i aktora”. Walka o „narodowe theatrum” prowadzona przez Bogusławskiego stanowi wież tematyczną utworu, nie przewodnią, na którą nanizane są poszczególne sceny, mieniące się barwami epoki. To właśnie odtworzenie epoki jest jedną z wielkich zalet utworu i poważnym osiągnięciem pisarskim autora na drodze do realizmu socjalistycznego. W „scenach dramatycznych” Brandstaettera ukazany został spór konfliktów klasowych przedostatniego dziesięcia lat XVIII wieku.

Z jednej strony kosmopolityczne holdowanie gustom Zachodu, kult paryskiego Wersalu i pruskiego Sans Souci, pożywka dla zdrady i prywaty polskich magnatów, tyjących na nędzy i ucisku pańszczyżnianych chłopów oraz chmary obieżysławców, niemilosierdzie i cynicznie wyzyskujących stworzoną przez modę, korzystną dla nich koniunkturę; z drugiej: postacie obozu reformy — płomienny polski jakobin, obrońca chłopów, piętnujący samowolę i upadek moralny feudalnej szlachty polskiej — Staszic; walczący z kosmopolityzmem i bezideowością w sztuce, przyszły twórca powszechnego, nie jak dotąd dworskiego, dla wybranych tylko, ale wszy stników dostępnego i sprawie narodowej służącego, teatru — Bogusławski; na dalszym planie podnosząca się za oknami pałaców fala rewolucyj-

na warszawskiego ludu, towarzyszącego „czarnej procesji” delegacji mieszczan polskich, pod wodzą burmistrza Dekiarta dopominających się praw obywatelskich i reprezentacji w sejmie.

Walka starego z nowym, rozpadanie się feudalizmu pod ciosami racjonalizmu Oświecenia, tortującego drogę nowym, bardziej postępowym formom ustroju kapitalistycznego — to istotna problematyka utworu.

Sięgnięcie przez Brandstaettera do tematyki historycznej bynajmniej nie jest ucieczką od współczesności. W pełni aktualny dla nas jest problem służebnej roli sztuki. „Piękno, jeżeli nie jest w służbie narodu i obywateli — mówi Bogusławski — nie wychowuje, szkodzi jeno społeczeństwu przynosi i w odciały nieomylnie wiedzie”. Ukazanie w urzekającej formie scenicznej pełnej energii i siły, postępowych tradycji dzisiejszej walki rodzącej się sztuki realizmu socjalistycznego, stojącego w służbie narodu, służącego umacnianiu socjalistycznej bazy — jego życia i jego przyszłości — to wielkie i trwałe osiągnięcie artystyczne i społeczne „scen dramatycznych” Brandstaettera.

WYKONANIE sceniczne „Króla i aktora” na scenie szczecińskiej wydobło w pełni i z wielką, przekonującą siłą te wszystkie rewolucyjne i aktualne momenty sztuki. Wystawienie przez dyr. Chaberskiego „Króla i aktora” ma na naszym gruncie szczególną wymowę — jest bowiem niejako publicznie złożona deklaracja szczecińskiego teatru, iż pójdzie on drogą wskazaną przez Bogusławskiego. Dzięki warkiemu tempu przedstawienia i wyrazistemu ujęciu trzech grup charakterów działających postaci — zdecydowanie ujemnych, jak Branicki, Ryx czy margrabina Vauban, pozytywnych, jak Staszic, Bogusławski, i chwalebnych, jak książe Józef, a w pewnej mierze król i Padlewska

— zachowana została wewnętrzna dramatyczność dialogu „Króla i aktora”. Słusznie i mocne wydobyte rewolucyjnego i aktualnego nurtu „Króla i aktora” dokonane zostało przy użyciu wos zbyt małym podkreśleniu francuskiej dworności środowiska magnacko-królewskiego. Być może, że uwaga ta odnosi się jedynie do oglądanego przeze mnie przedstawienia. Z drugiej strony przyznać trzeba, że taka np. scena między Ryxem i margrabina Vauban w obrazie piątym, ideologicznie i trafnie obnażała prawdę o drapieżności instynktów, zamaskowanych pozorną dwornością manier i świetnie klasyfikowała przedstawicieli ekspluatujących ówczesną Polskę feudalną francuskich obieżysławców.

Do walnego powodzenia „Króla i aktora” w Szczecinie przyczyniła się również jego oprawa scenograficzna. Jerzy Szeski — moim zdaniem — niezmiernie trafnie ocenił luźność „scen dramatycznych” i nie wtoczył przedstawienia w pełną zabudowę pudła scenicznego, wiążąc barwne elementy dekoracyjne kotarami. Na szczególne podkreślenie zasługuje doskonale opracowanie scenicznej wnętrza do obrazu czwartego (garderoba Bogusławskiego w teatrze w Grodnie).

Wykonawcy przedstawienia dali ogrom pracy i starań by dzieło polskiego pisarza przemówiło całą pełnią swej treści. Doskonale prowadzenie dialogów zawierało pewną niezwykłość postaci, przemawiających z całą świadomością swych historycznych losów. Aktorzy przedstawienia dali im życie, nie zapominając przy tym, iż ważnym elementem rysunku epoki w utworze Brandstaettera jest jego subtelnie stylizowany język. Bogusławski w wykonaniu Fogla i król Stanisław Poniatowski grany przez Godlewskiego byli żywymi portretami postaci historycznych. Fogiel w de-

skusie, które często rozpoczynały się przed wystawami, nie zawsze kończyły się właściwym podsumowaniem. O wyborze studiów często de-

skusie, które często rozpoczynały się przed wystawami, nie zawsze kończyły się właściwym podsumowaniem. O wyborze studiów często de-

Doskonale sceniczne i wartościowe ideologicznie przedstawienie w Teatrze Współczesnym powinna zobaczyć jak największa liczba widzów i to nie tylko w Szczecinie, ale także — nawet za cenę pewnych uproszczeń w dekoracjach — na prowincji.



RZS-y Dolaszewo i Szydłowo stają do Czynu Lipcowego

# Spółdzielcy z Dolaszewa przekonali się o konieczności planowania w gospodarce zespołowej

Spółdzielcy z Dolaszewa rozpoczęli już „zielone żniwa”. Józef Chrzyszcz i Władysław Wilczek przy koszeniu konczyły wypracowaną codziennie po przeszło 2 dniówki obrachunkowe. Spółdzielnia wypożyczyła obecnie 3 kosiarzy i przystąpiła do sprzętu trawnika wydzierżawionego 14 ha łąk w odległości 15 km. Słanianie. Przy rozrzućaniu, grabieniu i kopkowaniu oraz zwożeniu siana pracować będą wszyscy członkowie i ich żony.

— Moglibyście szybciej ukończyć sianokosy — stwierdzili członkowie „trójki kontrolnej” ze współzawodniczącej z nimi spółdzielni produkcyjnej Szydłowo. — Niewłaściwie jednak zorganizowaliście pracę. Gdybyście mieli sporządzony plan, to nie staralibyście się o kosiarzy dopiero podczas sianokosów. Wszyscy znaliby swoje codzienne zadania. Utworzyłbyście podobnie, jak my 2-3 grupy połowe, które współzawodniczyłyby pomiędzy sobą w koszeniu, rozrzućaniu, grabieniu i kopkowaniu siana. Do końca sianokosów pozostałoby jeszcze 11 dni, macie więc jeszcze czas ustalić w miejscu „planu w głowie” szczegółowy harmonogram zbiorów siana.

### PLANOWANIE POMOGŁO SZYBCIEJ ZAKOŃCZYĆ SIEWY, ALE...

Członkowie RZS Dolaszewo ukończyli tegoroczny Siew Wysokich Płonów w przeciągu 11 dni i 4 godzin, a więc w niespełna 4 dni przed ter-

minem. Spółdzielcy, a jest ich 20, obsiali przeszło 100 ha. Przy pomocy rejonowego agromoma waleckiego POM-u, Danuty Markowskiej, zarząd sporządził projekt akcji siewnej, który po przedyskutowaniu został zatwierdzony na ogólnym zebraniu. Plan ten określał czas oraz ilość ludzi i koni, niezbędnych do wykonania prac połowych. Jednakże nie był on opracowany szczegółowo i dokładnie. Nie ustalano bowiem toku i szarmonizowania poszczególnych robót, spo sobu wykorzystania własnych maszyn. Na skutek tego „ponadplanowo” posiali 11 ha za kontraktowanego lnu i zasadzili 3 ha ziemniaków. Brygada połowa nie znalazła swych codziennych zadań i wyników pracy z poprzedniego dnia.

### DOBRY PLAN — TO POŁOWA ROBOTY

Spółdzielcy z Dolaszewa są pełni zapału i oświadczenia, że zaczynając się wkrótce żniwa przeprowadzą przed terminem, podobnie jak i tegoroczne siewy. Poza tym spółdzielcy przekonali się, że „dobry plan — to połowa roboty”, dlatego już w najbliższych dniach opracują dokładny harmonogram pracy. Uwzględnią on będzie kolejność sprzętu zbóż oraz ilość czasu potrzebną do koszenia, ustawiania w szyćki, grabienia, zwózki itp. Każdy członek, znając plan będzie wiedział, jakie ma do wykonania prace w akcji żniwnej. Określi on również ilość ludzi, jakimi maszynami, w ilu dniach skończy, czy wykona inne roboty żniwne.

Ustalił, ile kobiet i młodzieży ustawiać będzie zboże w sno py. Wykaże ilu ludzi będzie nakładka, przewozić i układać w stodole zboże. Plany zostały opracowane w taki sposób, aby każdy spółdzielca i każdy regularnie pracujący członek rodzinny w miarę możliwości miał przydział do jednej i tej samej pracy.

### ZAWRZEMY UMOWĘ O WSPÓŁZAWODNICTWIE W REALIZACJI CZYNU LIPCOWEGO

W dniu dzisiejszym spółdzielcy dolaszewscy w odpowiedzi na wezwanie robotników „Ursusa”, huty im. F. Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice” dla uczczenia Święta 22 Lipca, podjęli zobowiązania produkcyjne. Postanowili oni m. in. zakończyć rozpoczęte sianokosy na obszarze 41 ha w ciągu 16 dni, przeprowadzić sprzęt zboża w 25 dniach, czyli 5 dni przed terminem, niezwłocznie po ustawieniu zboża w szyćki, dokonać podorywek na areale 60 ha, a 40 proc. zbiorów żyta wymłócić zaraz po żniwach. Spółdzielcy zobowiązali się również podwyższyć wydajność buraka cukrowego o 40 q, pa stowego — o 30 q i ziemniaków — o 20 q z ha. Spółdzielcy zwiększą także przychówek trzody chlewnej, wychowując od mator po 9 sztuk prosiąt w jednym młocie, a od pierwiastek po 5 prosiąt. Ponadto podwyższą udój mleka od każdej krowy o 200 litrów rocznie, przeprowadzą przedterminowo jesiennej akcję siewną i wykopki, sprzedadzą Państwu 42 tony zboża, przekroczyć plan dostawy tuczniaków oraz uregulują wszystkie należności finansowe wobec Państwa.

Jednocześnie wezwali oni do podjęcia podobnego zobowiązania oraz współzawodnictwa w jego realizacji swoich sąsiadów — spółdzielców z Szydłowa.

Ich „trójka kontrolna” poje dźle do Szydłowa sprawdził wykonanie zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta i

Święta 1 Maja oraz weźmie udział w uroczystym zebraniu tamtejszych spółdzielców, którzy mają również podjąć zobowiązania lipcowe. Następnie „trójki” obu spółdzielni zawrą formalną umowę o współzawodnictwie w wykonaniu podjętego Czynu dla uczczenia Święta Odrodzenia. Współzawodnictwo to będzie kontrolowane i podsumowywane regularnie co miesiąc.



Na zdjęciu: operator tow. Fabiańczyk podczas załadunku samochodu kol. Iabet. (Patrz reportaż poniżej).

### Znikają gruzy ze zniszczonych dzielnic Koszalina

## Dlaczego brygady rozbiórkowe nie znają planów?

Wzdłuż ulic Zawiszy Czarnej i Brackiej w Koszalinie wrze gorączkowa praca. Regularnie otwiera się paszcza pojemnika mechanicznej koparki radzieckiej E-505. Zielone wywrotki odjeżdżają coraz to z nowym ładunkiem. Na miejscu dawnych gruzów odsłania się coraz to większy szmat oczyszczanej ziemi.

Robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Zarząd nr 5 w Koszalinie dokładają wszelkich starań i wysiłków, by w jak najkrótszym czasie wykonać powierzone im zadania.

Gdy naładowany po brzegi „Zis” znikł za zakretem, pojemnik koparki spokojnie zawiś w powietrzu. — Widzicie — mówi operator tow. Fabiańczyk — jak to niekiedy marnuje się drogiego czasu. Norma na moje 8 godzin pracy wynosi 200 metrów sześciennych gruzu. Ja podaję około 280 metrów. A można by było podawać dużo więcej, byle tylko było na co. Przydzielono nam jedynie 4 samochody, z których przeważnie pracują tylko 3. Jeden zawieszony albo w remoncie, albo zabrany do innej roboty. Aby w pracy nie było przerw, potrzeba co najmniej 6 ciężarówek. Dobrze chociaż, że mamy wybudowanych szoferów. Dzięki współpracy z nimi mogę przekraczać normę o 60 metrów sześciennych.

Helena Labet od dawna ma

rzyla o tym, by zostać szoferem. Kiedyś przez radio usłyszała komunikat o przyjmowaniu dziewcząt na kurs kierowców samochodowych. W trzy miesiące potem objęła pracę kierowcy w ZBM-ie w Szczecinie.

— Heł — powiedział jej wtedy przewodniczący koła ZMP — jesteś pierwszą kobietą — szoferem w naszym przedsiębiorstwie. Musisz pokazać, że my, zetempowcy, umiemy dobrze pracować. Słowa przewodniczącego głęboko utkwiły jej w pamięci. „Zawzięła się” — jak to mówią. Początkowo miała pewne trudności. W domu trochę sarkali — „Też ci się zachciało!” — i koleżanki po cichu podśmiewały się. Z pomocą przyszli jej jednak koledzy „po fachu” pracujący w ZBM-ie. Wkrótce gruntownie zapoznała się z przerobionym na kursie materiałem i gdy wyjechała w swój pierwszy „rejs” samochodowy — wiedziała, że nie zawiedzie zaufania organizacji zetempowskiej. W wolnych od pracy chwilach uczyła się z książek i gazet metod pracy swoich radzieckich koleżanek. Dzięki wytrwałości i sumienności w pracy zdobyła sobie powszechne uznanie i pełne zaufanie. Na jednej z narad produkcyjnych postanowiono skierować ją na samodzielnie, odpowiedzialną placówkę do Koszalina.

— Tu — opowiada — wkrótce zaznajomiłam się z pracą brygady, tu też zapoznałam się z troskami operatora Fabiańczyka. Zawarliśmy ze sobą — mówił taki pakt: Fabiańczyk nigdy nie będzie na mnie czekać. Zawsze zdąży przybyć na czas. Ale i koleżanka Labet ma swoje troski.

— Teraz — mówi — w okresie przygotowań do Złota chciałam podnieść wydajność pracy, tylko że nie znam miernika. Kierownictwo, owszem, wprowadziło normy, zapomniało jednak o takim szczegółzie... jak zapoznanie nas z nimi.

Jednak mimo nie znajomości dziennego planu, dla uczczenia Złotu zwiększyła ilość przewożonych gruzów.

Brygadier Urbańczyk jest wszędzie. Wskazuje łatwiejsze metody grupie rozbiórki, instruuje zbieraczy złomu, znajduje dla szoferów dobre miejsce podjazdu, poma ga operatorowi w ustawieniu pojemnika. Oprócz kierowania całokształtem odgruzowywania bierze on także czynny udział w pracy. Gdy trzeba czasami robić większy odłam mu ru wyszuka najlepsze miejsce do wbięcia klinu, wie w którym miejscu należy podłożyć dźwignię, umie pomóc szoferowi w zreperowaniu drobnych uszkodzenia samochodu. Za te pomoc lubią go wszyscy członkowie brygady. W każdej sytuacji zwracają się do niego po radę.

Dzięki jego ofiarności i przykładowi wśród członków brygady nigdy nie zdarzają się padki bumelanctwa, brakorobstwa itp. Do minimum zlikwidowane są awarie, co wpływa na tempo odgruzowania. Z dnia na dzień powiększa się obszar gruntu, na którym wspaniale, socjalistycznie osiedle dla naszych robotników.

Zarząd nr 5 winien jednak pomóc brygadzie rozbiórkowej w jej ofiarnej i wydajnej pracy. Robotników brygady trzeba w jak najkrótszym czasie zapoznać dokładnie z planami kwartalnymi, miesięcznymi, regularnie należy doprowadzać do nich plany dzienne, zapewnić wystarczającą ilość samochodów odbierających gruz. W ten sposób zlikwidowane zostaną niepotrzebne prostej kopaczki, za pracę której przedsiębiorstwo płaci przeciętne poważne sumy, pomnoży się twórczy zapał robotników, wzrośnie wydajność pracy, a tym samym szybciej oddany zostanie do użytku DBOR plac pod mieszkaniami, na które czekają nasi robotnicy. A. W.

### SPORT \* SPORT \* SPORT

## Święto Kultury Fizycznej w Koszalinie

Święto Kultury Fizycznej w Koszalinie zgromadziło na stadionie ponad 250 zawodników i zawodniczek ze wszystkich powiatów woj. koszalińskiego.

W godzinach rannych sportowcy przemaszzerowali ulicami miasta udając się na stadion, gdzie przewodniczący WKKF tow. Kwicień dokonał otwarcia Igrzysk.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

W sztafecie ulicznej na dystansie 5 km. pierwsze miejsce zajęli zawodnicy powiatu białogardzkiego, uzyskując czas 14.32.7 min. Drugie miejsce przypadło biegaczom Koszalina, trzecie zaś zawodnikom z Drawska.

Wyścig kolarski na dystansie 20 km wygrał Karczewski — Słupsk w czasie 40 min. Drugim był Sierpiński z Koszalina — 40,2 min. Trzeci

Sedlak (Koszalin) — 40,4 min.

W wyścigu na 50 km. zwyciężył Dywelski z Koszalina w czasie 1.47.13. Drugie miejsce zajął Szopurek (Złotów) — 1.47.15, trzecie Matuszewski (Stawno) — 1.48.25.

Wyścig na 100 km. wygrał Mikołajko (Słupsk) — 2.41.2) Brzeziński (Słupsk) — 2.41.1, 3) Naslatko — 2.54.

W koszykówce mężczyzn pierwsze miejsce zdobyła Spółnia Koszalin bijąc Gwardię 36:31 i 37:30. — 53:27. Drugie miejsce zajęli gwardziści, trzecie zaś koszykarze...

W siatkówce mężczyzn — pierwsze miejsce zajęła Spółnia, drugie — Gwardia, trzecie — Gwardia.

W siatkówce kobiet zespół LZS Mielno pokonał koszaliński Spójnię w stos. 2:0.

Mimo złej pogody zawodom przyglądało się około 1.000 widzów.

## ASIA KORESPONDENCI

### Czy ZO ZZPR i ZO PGR w Koszalinie wiedzą...?

W majątku Morzyño (zespół PGR Karłino) od dłuższego czasu panują nieporządek. Przede wszystkim nikt się

nie interesuje bytem i pracą robotników sezonowych. Tak np. nic nie zrobiono dla zorganizowania życia kulturalnego, wobec czego robotnicy po pracy nie mają co robić z wolnym czasem.

W gospodarstwie naszym jest jeszcze wiele więcej niedociągnięć, które jednak trudno byłoby w jednym liście opisać. Nie ma np. apteczki i w razie skaleczeń rany wyciera się w brudne szmaty...

Traktorzyści nie otrzymują mydła, które powinna dostarczyć im w myśl umowy zbiorowej dyrekcja zespołu.

Od 5 miesięcy nie możemy opłacać składek związkowych, bo nie wiadomo do kogo się zwrócić. Gdy mówiliśmy o tym przewodniczącemu RRZ, to jego jedyną odpowiedzią było narzekanie na nawal pracy.

We wszystkich tych sprawach zwracaliśmy się często do dyrekcji zespołu i do kierownika gospodarstwa. Zamiast wysłuchać nas i rozpatrzyć sprawę — kierownik Szczepan Olech odprawia robotników z kwitkiem i w dodatku sypie wywiskami na wszystkie strony.

Co na to sekretarz komitetu zespołowego PZPR? Również ZO PGR w Koszalinie i Związek Zawodowy Pracowników Rolnych winny skontrolować „porządki” w PGR Morzyño.

G. W.

## Dlaczego „Koł-33” nie wykonuje planów?

Do jednostek rybackich, które hamują wykonanie planu, należy w „Barce” „Koł 33” szypa Piotra Jaromlniaka. Kuter ten uzyskał dotychczas niepełne 20 proc. planu czerwcowego. Ostatnio, gdy inne jednostki przystawiały na pokładach po 5-6 ton ryby, „Koł 33” wyładował zaledwie 65 kg, tłumacząc swój niski wynik zgubieniem desek trawlowych, (po raz drugi w tym miesiącu).

Na „Koł 33” brak jest atmosfery walki o plan. Gdy

przed kilku dniami kuter „Złoty” kotwicę okrętu wojennego z XVI-XVII wieku i przy tym podarł śleć, załoga zamiast spokojnie odstawić kotwicę na pokładzie i tówić z pasowymi ślećkami (kilka zapasowych było na kuterze), „triumfalnie” wróciła do bazy, nie przywożąc ani 1 kg ryby.

Plan połowów w każdej bazie zostanie wykonany w pełni jedynie wtedy, gdy wszystkie kutry będą systematycznie wykonywały swe zadania. Nie wolno dopuścić, by załoga, mająca możliwość wysokich połowów, nie wykonywała planu. Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej w „Barce” winna szczegółowo zanalizować przyczyny niskich wyników „Koł 33” i pomóc jego załodze w przewartościowaniu trudności.

### ROZWÓJ SPORTU W POLSCE LUDOWEJ



## KRONIKA KOSZALINA

Kino „NOWA HUTA” — „Bałka o rybaku i ryboce” — godz. 18 i 20. Kino „MŁODA GWARDIA” — „Rokoszewo — córka marynarza” — godz. 20.

APTEKA SPOŁECZNA nr 19 przy ul. Zwycięstwa. MUZEUM — ul. Armii Czerwonej 53. Wystawa — „Wielkie Budowle Komunistów” i „Ormińska SRR” — Muzeum czynne we wtorek, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12-17.

DOM KULTURY — ul. Zwycięstwa. — Wystawa Poznańskiego Muzeum Archeologicznego p. n. „Sztuka prehistoryczna w pierwszych formach rozwoju społecznego” — czynna w godz. 11 - 19

Kursy dla kierowców samochodowych i motocyklowych organizuje PZM. Zaopiniowania przyjmuje sekretariat PZM przy ul. Psie Pole do dnia 30 bm

## KRONIKA SŁUPSKA

Kino „POLONIA” — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — godz. 16, 18 i 20. Dyktando APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Rynek 19

A. J. 10621 Nr zam. 2600, 23 6.52

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Koszalin, ul. Przemysłowa nr. 79 zaangażuje natychmiast: 1 zastępcę głównego księgowego, 1 referenta dla spraw ubezpieczeń rzeczowych. Warunki płacy do omówienia na miejscu 658-K

### OGŁOSZENIA DROBNE

DRZEWICZEWSKI Stanisław zgłasza zgubienie nie księżki świadczących karty lekarskich Nr. 1780/3378, wyd. przez Zarząd Miejski Złotemio, 634-P skt Złotemio, 637-P

WALASZCZYK Józef, Łobez — Lecznica Zwierzki zgłasza zgubienie leg. służbowej 12932 z dnia 21 lutego 1952 roku. 625-P

CIESZNIKOWSKA Apollonia zgłasza zgubienie pokwitowania na odbiór dowodu osobistego. 623-P

SZEWczyk Bronisław zgłasza zgubienie leg. służbowej N.B.P. Koszalin Nr. VI — 100 — 620-P

SAMERCZ Jadwiga zgłasza zgubienie karty meldunkowej. Słupsk Kaszubska 8. 632-P

MIKOŁAJCZYK Józef zgłasza zgubienie kwitunku komisowego Nr. 5190,2026. 629-P

LUBAS Franciszek Koblęż ul. R. b ka 18 zgłasza zgubienie dowodu rejestracyjnego ciągnika Steyer Nr. A-08 -88 wyd. przez Woj. Urząd Komunikacyjny Gdańsk. 625-P



# GLOS SPORTOWY

## Masłowski bije rekord Polski

W Warszawie na stadionie AWF, w ramach imprez organizowanych z okazji Święta Kultury Fizycznej odbyły się zawody z udziałem kadry lekkoatletycznej.

W rzucie młotem Masłowski ustanowił nowy rekord Polski z wynikiem 55,30 m. Pojedynek w oszczepie Sidty i Radziwonowicza zakończył się zwycięstwem ostatniego, który pobił swój rekord życiowy i przekroczył minimum olimpijskie rzutem 66,46 m. Drugim był Sidło — 60,56 m. Bieg na 100 m wygrał Wojtowicz — 11 sek.

W oszczepie kobiet zwyciężyła Clachówna osiągając 43,07 m. Duńska wygrała 100 m w czasie 12,9 sek. oraz skok w dal — 5,43.

## Kadra Olimpijska — Dozsa 2:1

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu 60 tys. widzów oglądało w niedzielę przedostatni występ węgierskiej drużyny piłkarskiej Dozsa, która spotkała się z polską kadrą olimpijską. Mecz wygrali Polacy 2:1 (0:0).

Obydwie bramki dla kadry strzelił Trampisz. Sędziował Szlajfer ze Szczecina.

## Dobre wyniki na zawodach lekkoatletycznych w Wałczu

22 bm. w dniu święta Kultury Fizycznej odbyły się w Wałczu kontrolne zawody lekkoatletyczne kadry narodowej.

Bardzo dobry wynik uzyskał Bzwargot w biegu na 5 km — 14,44 s.

W biegu 2 godzinnym Osiniński ustanowił nowy rekord Polski — 32,345,7 m.

Na 800 m Kiełczewski (CWKS) uzyskał czas 1:55,3, a na 1500 m Lewicki (Kolejarz) — 3:56,6.

Startujący na dystansie 800 m Zbikowski (Kolejarz) ustanowił nowy rekord Polski juniorów — 1:56,2.

400 m wygrał Bartecki w czasie 50,7.

## O „Puchar Złoty”

W Krakowie rozegrano mecz o „Puchar Złoty” między miejscowym Ogniem a Górnikami z Radlina. Po nieciekawej grze zwyciężyło Ogniwo 2:0 (1:0), zdobywając bramki przez Strójnego i Pawłowskiego.

## Nowy rekord pływacki Europy

Na zawodach pływackich w Tuluzie zawodnik francuski Boiteux ustanowił nowy rekord Europy na dystansie 1.500 m st. dow. — 18,40,8.

## Balanel na czele tabeli

Rozegrane w sobotę partie w ramach odbywającego się w Międzyzdrojach IV międzynarodowego turnieju szachowego przyniosły następujące wyniki: Balanel przegrał w 35 ruchu z Milevem. Arlamowski po konał w pięknym stylu Szabo.

Szabo odłożył partię z Litmanowiczem w wyrównanej pozycji. Makarczyk odłożył partię z Kochem, mając szansę na uzyskanie remisu. Partie Bobocow — Tarnowski, Szily — Gawlikowski i Plater — Grynfeld odłożono w pozycjach wyrównanych. Kuebart wygrał z Bakonyim.

Szachista polski Szpiel wycofał się z turnieju z powodu choroby.

W niedzielę odbyły się dogrywki odłożonych partii, których wyniki były następujące: Litmanowicz z Szily i Tarnowski z Szilym bez wznowienia gry zgodzili się na remis. Szabo wygrał z Bobocovem. Szily pokonał Tarnowskiego. Najdłuższa z dotychczasowych partii Bakonyi — Arlamowski

## Święto Kultury Fizycznej w Szczecinie przegląd osiągnięć sportowców naszego województwa

Sportowcy szczecińscy rozpoczęli obchód Święta Kultury Fizycznej w sobotę po południu złożeniem wieniec przed Pomnikiem Wdzięczności. Na placu Żołnierza zebrały się delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych. Członkowie zawodnicy Szczecina składając wieniec uczcili pamięć poległych bohaterów śmiertelnych żołnierzy Armii Radzieckiej — wyzwolicieli na tych ziem spod okupacji faszystowskiej.

Po uroczystości odbył się start sztafet biegających ulicami miasta. W biegu wzięło udział 18 zespołów składających się z 10 mężczyzn i 5 kobiet. Biegający w barwnych kostiumach sportowych zawodnicy byli żywą propagandą kultury fizycznej. Na trasie zacięta walkę sztafety obserwowało tysiące mieszkańców Szczecina gorąco dopingując uczestników biegu. Na metę jako pierwsza wpadła sztafeta przodującego kolarstwa Kolejarz przy Zarządzie Portu Szczecin. Dwa dalsze miejsca zajęły drużyny Ludowych Zespołów Sportowych.

Na drugim miejscu uplasowała się sztafeta LZS przy kombinacie ogrodniczym w Pyrzycach, trzecie zajęła reprezentacja odbywającego się obecnie w Szczecinie kursu działaczy LZS.

W godzinach wieczornych w sali ZBM odbyła się uroczysta akademicka sportowa zorganizowana dla uczczenia Święta Kultury Fizycznej. Wzięli w niej udział zaproszeni goście delegacji zrzeszeń sportowych, działacze, członkowie zawodnicy oraz liczna grupa uczestników ogólnopolskich mistrzostw SP. Akademii przewodniczył sekretarz WRN Ruszkowicz. W przedmówieniu zasiedli przedstawiciele władz, członkowie sportowcy i zasłużeni działacze.

Referat o rozwoju kultury fizycznej w woj. szczecińskim wygłosił przewodniczący WKKF tow. Szczęśny. Mówca powiedział m. in. „Wychowanie fizyczne i sport stały się częścią składową wychowania młodego pokolenia. stały się częścią odpoczynku i czasów pracownika fizycznego i umysłowego. stały się orężem w walce o wzmoczenie sprawności mas pracujących do twórczej pracy, w walce o lepszą przyszłość, o utrzymanie pokoju. W oparciu o najlepsze w świecie wzory naszego sportu radzieckiego można było w sporcie odrodzonej Polski przeprowadzić zasadnicze zmiany. Wrazem tych zmian stały się nowe, postępo-

we formy organizacyjne ruchu sportowego ściśle powiązane z politycznym i kulturalnym rozwojem kraju”.

Po referacie, sekretarz WRN Ruszkowicz, przy burzliwych oklaskach zebranych, wręczył złote odznaki mistrza sportu Polski Ludowej rekordzistom Polski Hrydzewiczowi i Potrzebowskiemu. Poza nimi upominiki i dyplomy uznania otrzymali: pływaczki Kurkówna i Zacharewicz, kajarkarz Kozieras i Mattoka, biegacz Lewandowski, trener Knaus, przewodniczący LZS Błotna Zaremba, sędzia piłkarski Szelefer, nauczyciele wychowania fizycznego Pigłowska, Kontratowicz i Drozdowski oraz działacze Tomaszewski, Lustig i Różański.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna w wykonaniu członków Robotniczego Zespołu Artystycznego Budowlanych.

W niedzielę sportowcy szczecińscy zebrały się na Jasnych Błoniach, skąd barwnym pochodem ulicami miasta udali się na stadion Kolejarza.

Tutaj nastąpiła centralna impreza sportowa, którą rozpoczęło defiladą. Prowadzili ją uczestnicy przedolimpijskiego obozu strzeleckiego z Bezczecza. Za nimi, reprezentanci zrzeszeń nieśli portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Niezwykle barwny widok przed stawali poczet szlandarowy, w którym niesione były flagi wszystkich zrzeszeń sportowych. Za poczet maszerowali w zwartym szyku uczestnicy ogólnopolskich mistrzostw PO „SP”, junacy i junaczki, reprezentujący 600.000 rzesze członków organizacji „Służba Polsce”.

Duże brawa otrzymali najmłodsi sportowcy — uczniowie szkół podstawowych, zrzeszeni w szkolnych kołach sportowych. Za nimi, niosąc sprzęt sportowy, przedefilowali członkowie Ludowych Zespołów Sportowych. Za LZS-ami maszerowali reprezentanci Gwardii Bardzo efektownie wyglądała kolumna Kolejarza, którą tworzyli uczestnicy masowych pokazów gimnastycznych. Strój dziewcząt, ubranych w granatowe stroje gimnastyczne, doskonale harmonizował z białoczarным ubiorem mężczyzn. Otrzymał oni najliczniejszą brawa stanowiąc najładniejszą kolumnę sportową defilady. Za nimi kolejno defilowały zrzeszenia: Ogniwo, Spójnia, Stal, Unia, Włókniarz, Budowlani. Pochód zamykali szczecińscy motocykliści.

Po przemarszu drużyn mistrz sportu Potrzebowski, w asyście czołowej zawodniczki mistrzostw SP Serkiz i pływaczki Zacharewicz, wciągnął flagę na maszt.

Następnie przewodniczący WRN tow. Nowak, w krótkich słowach omówił znaczenie, zadania oraz osiągnięcia kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Przewidziane w tym dniu imprezy sportowe zostały odwołane z powodu ulewnej deszczu, który uniemożliwił przeprowadzenie jakichkolwiek zawodów.

## Wójcik i CWKS zwyciężają w wyścigu dookoła Warmii i Mazur

Ostatni etap wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur długości 175 km wygrał drużynowo Gwardia przed



VII etapowy wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur wygrał Wójcik przed Królkiem i Drazkowskim (wszyscy z CWKS). Na zdjęciu: Wójcik prowadzi czołówkę kolarzy.

## Czołowi pływacy Polski w Szczecinie

Dzisiaj rozpoczyna się w Szczecinie obóz kondycyjno-szkoleniowy dla kadry pływackiej. Będzie on trwał do 30 lipca. Kadre trenerskie obozu stanowić będą: Knaus, Ramoła, Bemówna i Iwanowski.

Na obozie znajdować się będą następujący zawodnicy i zawodniczki: Kurkówna, Klemińska, Fijałkowska, Gryszczykówna Urszula i Renata, Kamińska, Gryka, Skotnik, Kirchnerówna, Nikodemski, Boruszak, Cichoński, Kukłok, Lutowski, Zombek, Goetz, Sambala, Połomski, Belczyk i Wilkowszewska.

ogólnopolskich mistrzostw PO „SP”, junacy i junaczki, reprezentujący 600.000 rzesze członków organizacji „Służba Polsce”.

Duże brawa otrzymali najmłodsi sportowcy — uczniowie szkół podstawowych, zrzeszeni w szkolnych kołach sportowych. Za nimi, niosąc sprzęt sportowy, przedefilowali członkowie Ludowych Zespołów Sportowych. Za LZS-ami maszerowali reprezentanci Gwardii Bardzo efektownie wyglądała kolumna Kolejarza, którą tworzyli uczestnicy masowych pokazów gimnastycznych. Strój dziewcząt, ubranych w granatowe stroje gimnastyczne, doskonale harmonizował z białoczarным ubiorem mężczyzn. Otrzymał oni najliczniejszą brawa stanowiąc najładniejszą kolumnę sportową defilady. Za nimi kolejno defilowały zrzeszenia: Ogniwo, Spójnia, Stal, Unia, Włókniarz, Budowlani. Pochód zamykali szczecińscy motocykliści.

Po przemarszu drużyn mistrz sportu Potrzebowski, w asyście czołowej zawodniczki mistrzostw SP Serkiz i pływaczki Zacharewicz, wciągnął flagę na maszt.

Następnie przewodniczący WRN tow. Nowak, w krótkich słowach omówił znaczenie, zadania oraz osiągnięcia kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Przewidziane w tym dniu imprezy sportowe zostały odwołane z powodu ulewnej deszczu, który uniemożliwił przeprowadzenie jakichkolwiek zawodów.

CWKS. Etap ten ukończył zwycięsko Wrzesiński przed Salygą, Klubińskim i Liszkiewiczem — wszyscy w jednakowym czasie 5:31:01 godz. 5) Wyglenda, 6) Kapiak, 7) Łasak, 8) Zduńek, 9) Gabrych, 10) Standke. Przewodnik wyścigu Wójcik zajął 13 miejsce.

Wójcik zajął 13 miejsce utrzymał się na czele klasyfikacji ogólnej, wykrywał wyścig w łącznym czasie 35:36:56 godz. 2) Królak 35:43:23, 3) Drazkowski 35:48:18, 4) Klubiński, 5) Wrzesiński, 6) Wyglenda, 7) Nowoczek, 8) Waliszewski, 9) Gabrych.

Drużynowo wyścig wygrał CWKS 180:09:33, 2) Gwardia 182:17:47, 3) Włókniarz 185:54:45, 4) Unia, 5) Kolejarz 6) Górnik, 7) Spójnia, 8) Budowlani, 9) Stal.

## Mistrzostwa P.O. „Służba Polsce” zakończone

Wczoraj zakończyły się w Szczecinie V ogólnopolskie zawody sportowe — strzeleckie o mistrzostwo Powzecznej Organizacji „Służba Polsce”. Rano, uczestnicy zawodów zorganizowali masówkę podczas której uchwalono wystąpić depeşę do Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, wiceministra Obrony Narodowej gen. Popławskiego i Przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP Władysława Matwina. W depeszach swych junacy i junaczki meldują o osiągniętych przez siebie wynikach oraz obliczają nie szczędząc trudu i sił w dalszej pracy nad sobą.

Następnie na stadionie Kolejarza odbyło się w ramach święta Kultury Fizycznej uroczyste zakończenie zawodów. Do blisko tysiąca zawodniczek i zawodników przemówił Komendant Główny P.O. „Służba Polsce” pik. Staw. Pogratulował on zawodnikom doskonałych wyników i wezwał ich do dalszej sumiennej pracy nad podnoszeniem teŕzyzny fizycznej i umiejętności sportowych oraz do wlepszego załączenia sprężiny między młodzieżą miast i wsi.

Po przemówieniu odbyło się rozdanie nagród zwyciężcom zespołom i zwycięzcom indywidualnym.

Nagrodę przechodnią Prezesa Rady Ministrów otrzymał zespół woj. gdańskiego, który zwyciężył w ogólnej punktacji konkurencji lekkoatletycznych zdobywając 12.884 pkt. Nagroda Ministra Obrony Narodowej przypadła w udziale reprezentacji woj. zielonogórskiego. Junak Sobański ze Szczecina otrzymał nagrodę Przewodniczącego GKKE Farugi ufundowaną dla najlepszego strzelca.

W konkurencjach lekkoatletycznych wśród junaczek zwyciężyły reprezentantki Zielonej Góry 5.236 pkt. przed Gdańskiem 4.889 pkt. Zespołowo wśród junaków pierwsze miejsce zajęła ekipa woj. warszawskiego 8.451 pkt., drugie Katowice 8.427 pkt.

W strzelaniu dla kadr żeńskich pierwsze miejsce zajęła Kołodziejczyk z Gdańska — 626 pkt. na 900 możliwych, drugie Szawa (Kraków) 623 pkt. Zespołowo we wszystkich strzelaniach dla kadry kobiecej zwyciężyła ekipa Gdańska 1.820 pkt. przed Warszawą 1.609 pkt.

Pierwsze miejsce w łącznej punktacji kadry męskiej zajął

Maczka ze Szczecina 834 pkt. Szczecinie 1.100 możliwych, drugie Miazczuk (Lublin) 819 pkt.

W konkurencji tej zespołowo na pierwszym miejscu uplasowało się woj. polskie 2.205 pkt., przed Centrum Wyszkolenia SP 2.183 pkt.

Wśród junaczek w łącznej punktacji wszystkich strzelan zwyciężyła Dąbrowska (Gdańsk) 563 pkt. na 800 możliwych, drugie miejsce zajęła Pisarczyk (Zielona Góra) 561 pkt.

Zespołowo we wszystkich strzelaniach dla junaczek zwyciężył zespół woj. gdańskiego (2.686 pkt. na 4.000 możliwych) przed Zieloną Górą (2.546 pkt.).

Wśród junaków w łącznej punktacji zwyciężył Sobański (Szczecin) 708 pkt. na 1.000 możliwych, przed Sadurskim (Zielona Góra) 703 pkt.

Zespołowo we wszystkich strzelaniach dla junaków zwyciężyła ekipa Zielonej Góry (3.316 pkt. na 5.000 możliwych) przed Szczecinem (3.245 pkt.).

Punktacja łączna wszystkich konkurencji: 1) Gdańsk 9.696 pkt. na 15.000 możliwych, 2) Zielona Góra 9.535 pkt., 3) Szczecin 8.792 pkt.



W niedzielę na stadionie Kolejarza w Szczecinie, w ramach Święta Kultury Fizycznej zostały zakończone V ogólnopolskie mistrzostwa sportowe — strzeleckie PO „SP”. Zdobywcę pierwszych miejsc otrzymali wiele cennych nagród.

Na zdjęciu: Junak — budowniczy MDM, korespondent „Trybuny Ludu” — Bogdan Malolepszy, zdobywca I miejsca na torze przeszkód.

## Kolarze turyści zakwalifikowali się do uczestniczenia w Zlocie

Wczoraj odbyły się w Szczecinie, organizowane w ramach święta Kultury Fizycznej — Wojewódzkie eliminacje przedzlotowa młodych kolarzy-turystów Wyścigi kolarskie odbyły się na dwóch dystansach: 20 km — dla kolarzy turystów do

18 lat oraz na 50 km. — dla kolarzy liczących ponad 18 lat. Start dla tych obydwu kategorii odbył się przed kortów tenisowych.

Na starcie do biegu na dystansie 20 km, stanęło 13 kolarzy — zwycięzów eliminacji miejskich powiatowych

W wyścigu na dystansie 50 km. — dla kolarzy liczących ponad 18 lat, stanęło 22 zawodników. Jako pierwszy na metę przy Wałach Chrobrego wpadł SZUKAZTA (Kolejarz — Szczecin) w czasie 1:31:03. Drugi i trzecie miejsce zajęli: PRUSKI (Spójnia Starzard) w czasie 1:31:10, Marzewski (Kolejarz Gryfice) w czasie 1:31:15. Kolarze ci odbyli ówczesne prawo uczestniczenia w Zlocie.

Wśród ulicznych na dystansie 100 km oraz kobiet na dystansie 1 km dookoła Wałów Chrobrego, ulicami Zygmunta Starożytnego, Wawelska i Bankowa nie odbył się ze względu na złą pogodę Wyścigi te, będące eliminacjami wojewódzkimi, przełożone zostały na wtorek 24 bm. na godz. 17 fa. (1 k)

## Cichoński uzyskał czas lepszy od rekordu Polski

W ramach imprez organizowanych z okazji Święta Kultury Fizycznej odbyły się na szczecińskiej krytej pływalni propagandowe zawody pływackie. Poza zawodnikami miejscowymi wzięli w nich udział mistrz Polski w „motyłku” Cichoński z CWKS. W biegu na 100 m, st. kl. „B” płynąc bez konkurencji uzyskał czas 1:11,8 lepszy od rekordu Polski na tym dystansie o jedną dziesiątą sekundy. Rekord ten nie może być jednak zatwierdzony ze względu na nieprawidłowe wymiary basenu. Szczecinianie ustanowili dwa nowe rekordy okręgowy. Na 200 m, st. kl. „A” Steciuk (Gwardia) czasem 2:53,8 wyprzedzając dość znacznie swego najgroźniejszego konkurenta Lewiń-

skiego (Ogn.). Drugim rekordzistą był Majdaniec z Ogniwa, który w biegu na 40 m, stylem dowolnym pobił rekord okręgu juniorów wynikiem 5:27,4.

Wyniki techniczne pozostałych konkurencji: kobiety — 200 m, st. kl. A. 1) Kopczyńska (Ogn.) 3:33,2, 2) Kremky (Ogn.) 3:40,6.

100 m, st. dowolnym 1) Laszkowska (Kol.) 1:25, 2) Około-Kulak 1:28,2.

100 m, st. grzbietowym 1) Rohde (Ogn.) 1:35, 2) Zacharewicz (Ogn.) 1:39.

Meżczyźni: 100 m, st. grzbietowym 1) Boruszak (Gw.) 1:15,6, 2) Gralewski (Ogn.) 1:23,6.

100 m, st. dowolnym 1) — 2) Majdaniec (Ogn.) i Zubrzycki (Stal.) 1:07.

W wyścigu na dystansie 50 km. — dla kolarzy liczących ponad 18 lat, stanęło 22 zawodników. Jako pierwszy na metę przy Wałach Chrobrego wpadł SZUKAZTA (Kolejarz — Szczecin) w czasie 1:31:03. Drugi i trzecie miejsce zajęli: PRUSKI (Spójnia Starzard) w czasie 1:31:10, Marzewski (Kolejarz Gryfice) w czasie 1:31:15. Kolarze ci odbyli ówczesne prawo uczestniczenia w Zlocie.

Wśród ulicznych na dystansie 100 km oraz kobiet na dystansie 1 km dookoła Wałów Chrobrego, ulicami Zygmunta Starożytnego, Wawelska i Bankowa nie odbył się ze względu na złą pogodę Wyścigi te, będące eliminacjami wojewódzkimi, przełożone zostały na wtorek 24 bm. na godz. 17 fa. (1 k)